Nr. 76 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Wydanie II Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na piątek, 30-go czerwca 1933 r.

Komunikaty... i konfiskaty

Ostatnie dni przyniosły nam cały szereg groźnych wypadków. Wiadomości o tych wypadkach idą z ust do ust, od ucha do ucha, a nie potrafią ich zatrzymać komunikaty Pata, ani też bzdury gazet prorządowych, jakiemi B. B. W. R. usiłuje zasłonić bardzo smutną rzeczywistość, a jeszcze smutniejszą w nich swoją rolę. —

W poniedziałek „Goniec Nadwiślański" został skonfiskowany za bardzo spokojne i rzeczowe streszczenie komunikatu Stronnictwa Ludowego w sprawie zajść w powiecie ropczyckim, chociaż opuściliśmy wszystkie fakta, które samem opisem mogłyby dawać jakikolwiek powód do irytacji. A jednak publiczność pragnie wyjaśnienia tego, co się dzieje w Małopolsce, boć przecież takie bzdury, jakie podają różne urzędówki i kurjerki, jak opowiadanie o księdzu głoszącym na kazaniu, że to **nie policja strzelała do chłopów, ale sam Pan Bóg,** lub że chłopi strzelali do procesji Bożego Ciała, to są poprostu kpiny w żywe oczy, na które sobie może pozwolić tylko gazeciarski żydziak, który zupełnie nie zna nastrojów katolickich i duszy chłopa polskiego. Takie żydziackie brednie nietylko nikogo nie uspokoją, ale potrafią do najwyższego stopnia podrażnić nawet najspokojniejszą publiczność.

Wzór bezgranicznej kłamliwości tych komunikatów stanowi również warszawski „Ekspres Poranny", który, chcąc koniecznie doczepić komunizm do wypadków w powiecie ropczyckim, podał, że w tamtejszym okręgu wyborczym (Tarnów) weszło do sejmu trzech ludowców i jeden komunista, Tkaczów, podczas gdy w rzeczywistości w okręgu tarnowskim weszło do sejmu trzech ludowców i trzech z B.B.W.R., a Tkaczów został wybrany z okręgu Nr. 24 (Łuków), gdzie lista Stronnictwa Ludowego została unieważniona. W tym położeniu publiczność niestety zmuszona jest czytać prawdziwe wiadomości wyłącznie między wierszami urzędowych komunikatów i wszystko brać naodwrót, a to nie zawsze jest dobrze. Cenzura postępuje również niejednolicie, bo np. w Grudziądzu konfiskuje wszystkie wiadomości o zajściach, natomiast na terenie tych zajść, a więc w Krakowie, przepuszcza zupełnie wolno np. następującą wiadomość („Piast", Kraków):

„W związku z zajściami, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Ropczyckiem i Pilzneńskiem, udała się do wojewody krakowskiego delegacja w składzie p. senatora **dr. Leona Marchlewskiego, posłów Brodackiego, Stachnika i Piroga, by przedstawić p. wojewodzie podłoże, na jakiem wynikły zajścia w tych okolicach** — w szczególności, by wskazać **na okropną nędzę materjalną, rujnowanie ludzi egzekucjami na przednówku, przy stosowaniu wysokich grzywien i kar za zwłokę, oraz wskazać na naruszenie ustaw przez podwładne p. wojewodzie organa** (w szczególności ustawy o zgromadzeniach)".

Rozumiemy to zupełnie dobrze, że w czasach poważnych zamieszek na władzy państwowej ciąży obowiązek zachowania spokoju, ale ogłoszenie nawet najprzykrzejszej prawdy jest zawsze mniejszem złem, aniżeli podawanie kłamliwych komunikatów, które mają krótkie nogi i dlatego nie mogą uciec przed falą narastającego oburzenia, która już nieraz zmiotła z powierzchni świata wiele mętów społecznych, opartych na kłamstwie.

Stron. Ludowe żąda zwołania sesji sejmowej

Komitet Wykonawczy Stron. Ludowego na ostatniem swojem posiedzeniu postanowił zwrócić się do Klubu parlamentarnego Stron. Ludowego o złożenie wniosku w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Ponieważ wedle Konstytucji żądanie takie musi być podpisane przez ⅓ ogólnej liczby posłów Sejmu, a zatem 148 posłów, przeto Klub Ludowy ma zwrócić się do innych ugrupowań o poparcie tego żądania.

Sprawa powyższa będzie prawdopodobnie tematem obrad sejmowych klubów opozycyjnych, które zapowiedziały swoje posiedzenia na dzień 1 lipca br.

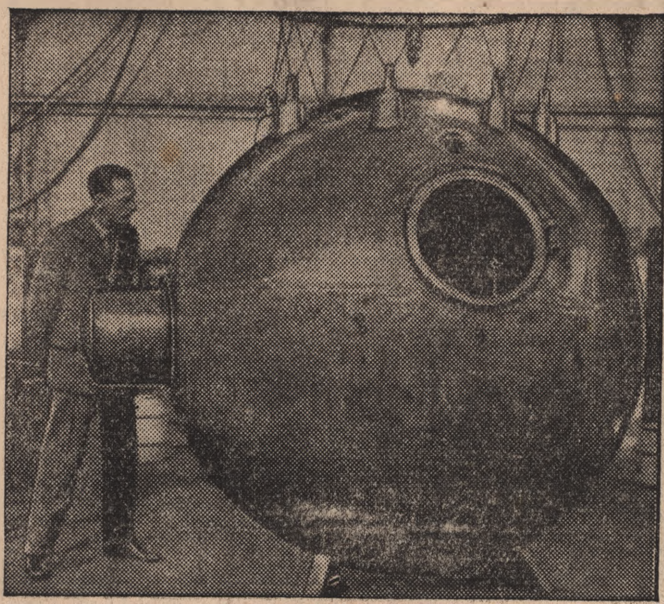
Zło jak cień kroczy naszemi śladami

W obozie B.B.W.R. powstaje nowa opozycja. Oprócz młodych, którzy wydają „Bunt młodych", rozpoczęli akcję opozycyjną także starzy piłsudczycy z I Brygady, którzy rozpoczęli wydawać w Warszawie organ p. t. „Niezależni". Są oni bardzo rozżaleni i rozgoryczeni i dają temu wyraz w swojem piśmie:

„Rozumiemy, że po roku 1926 jesteśmy współodpowiedzialni za to, co się dzieje na placówkach naszego życia zbiorowego. Zło jak cień kroczy śladami naszemi. Oddalamy się od chłopa, robotnika i inteligenta, którzy oddali nam swe czyste gorące polskie serce.

Oddalamy się i od Tego, co sam jest z sobą, w którego sercu żyje bezustannie duch najwyższy, uważny, milczący. On jest bodźcem naszych czynów i nie daj Boże, by się odwrócił od nas, bo to sędzia surowy i karciciel nieugięty."

Bałwochwalstwo i familijne rządy ideologów (czcicieli własnej kieszeni!) nigdy jeszcze żadnemu narodowi nie wyszły na dobre, nie mogą też wyjść na dobre Polsce, ani nawet samym piłsudczykom, o ile nie zdobyli bezpośredniego miejsca przy żłobie.



PRZED NOWYM LOTEM DO STRATOSFERY.

Cosyns, asystent prof. Piccarda, przed nową gondolą balonu stratosferycznego, na którym w dniach najbliższych odbyć się ma nowy lot do stratosfery

Odpowiedź Polski w sprawie długów amerykańskich

W odpowiedzi na notę amerykańską dotyczącą spłaty długów wojennych, rząd polski wystosował memorjał w którym stwierdza, iż pomimo kilkakrotnych propozycyj uregulowania i ostatecznego ustalenia całokształtu sprawy długów wojennych, to jednak rząd amerykański nie dał dotychczas jasnej odpowiedzi.

Kanclerz Hitler jest zadowolony z Gdańska

Przywódca hitlerowców gdańskich, Förster, po powrocie z Berlina, dokąd jechał po instrukcje, zdawał w różnych okręgach Wolnego Miasta sprawozdania ze swego wyjazdu, który ma stać się ważną podnietą dla dalszej czynnej działalności w Gdańsku.

Förster wskazał m. in. na wielkie zwycięstwo hitlerowskie w Gdańsku, z którego kanclerz Hitler specjalnie się ucieszył, jako z dowodu, że wszyscy Niemcy się za nim wypowiadają. Partja hitlerowska w Gdańsku nabiera stale na siłach, notując ogromny przyrost nowych członków, których w trzech miesiącach przybyło około 6000. Obecnie organizacja gdańska liczy 17.000 zapisanych członków. Większość nowych ludzi — według Förstera — przystąpiła do partji z przekonania; nowi jednak członkowie nie mogą być narówni traktowani ze starymi, wypróbowanymi i zasłużonymi, którzy przeszli już próbę ogniową prześladowań.

Na zebraniu stronnictwa hitlerowskiego i przywódców bojówek narodowo-socjalistycznych prez. senatu dr. Rauschning wskazał na specjalne położenie międzynarodowe Gdańska, wymagające unikania wszelkich zajść i utrzymania stanu bezpieczeństwa. Dbałość o to ma być obowiązkiem, wynikającym z odpowiedzialności nowych władz hitlerowskich. Podobnie obowiązkiem ich będzie dbanie o pokojową współpracę z Polską. Jeżeli uda się władzom hitlerowskim przeprowadzić wszystkie postulaty na drodze zgodnej z konstytucją gdańską, narodowy socjalizm dozna sprawiedliwej oceny na terenie międzynarodowym.

*

Minister połączonych resortów gospodarczych **Hugenberg, zgłosił** na ręce prezydenta Rzeszy prośbę o **dymisję.**

Uchodzi za pewne, że dymisja Hugenberga zostanie przyjęta. W tym wypadku oczekują **rozwiązania partji niemiecko-narodowej.**

Na gospodarczem rozdrożu

Konferencja londyńska kosztuje 10 miljonów dolarów — Ameryka dyktuje — Powrót do waluty srebrnej — Ogólna zniżka wartości pieniądza prawie do jednej czwartej — Płk. Koc otrzymał pełnomocnictwo

Konferencja gospodarcza w Londynie trwa w dalszym ciągu i w dalszym ciągu delegaci 67 państw wysłuchują porywających przemówień, zajadają niebywałe przysmaki na bankietach a każdy z nich myśli w jaki sposób w czasie tej konferencji zdobyć dla siebie pewne korzyści a wykiwać innych. — Narazie napewno wiemy tylko to, że konferencja kosztować będzie 10 miljonów dolarów i że my także będziemy musieli ponosić koszta bankietów.

Nieszczerość obrad konferencyjnych jest widoczna choćby z tego, że prowadzi je delegat Ameryki, który przyjechał z gotowym planem gospodarczego opanowania Europy przez zniżenie wartości dolara. — Ameryka chce na tem podwójnie zarobić, raz na samej dewaluacji dolara, który w olbrzymich ilościach krąży po Europie i zostanie sprowadzony do połowy wartości, a drugi raz na zalaniu Europy i całego świata amerykańską tandetą, z którą zapoznaliśmy się szczegółowo w czasie ostatniej wojny.

Plan amerykański jest następujący:

Dla zwiększenia obiegu pieniężnego na całym świecie należy poddać gruntownej reformie zasady pokrycia walut. Pokrycie minimalne nie powinno przekraczać 25 procent, z czego 20 procent w złocie, a 5 procent w srebrze.

Według obliczeń współpracowników Roosevelta zapasy złota w bankach emisyjnych świata wynoszą dziś 12 miljardów dolarów. Dodanie do tego 3 miljardów dolarów srebra podwyższyłoby rezerwy do 15 miljardów, co przy równomierniejszem rozdzieleniu zapasów złota między poszczególne banki emisyjne, tudzież przy zmniejszeniu pokrycia walut do 25 procent, umożliwiłoby **doprowadzenie maksymalnego obiegu pieniężnego na całym świecie do 60 miljardów dolarów, podczas gdy dziś obieg ten wynosi około 15 miljardów dolarów.**

Naturalnie czterokrotne powiększenie obiegu papierowych pieniędzy przy takiej samej ilości złotego pokrycia równałoby się faktycznemu zmniejszeniu wartości pieniądza do jednej czwartej części dawnej wartości.

Ameryka występuje dalej z poważną akcją podniesienia wartości srebra, które wskutek masowej produkcji stało się bardzo tanie. Zauważyć należy, że obecnie cena srebra wynosi ok. 36 centów za uncję, jednak Ameryka chciałaby ją ustalić na poziomie około 50 centów.

Na wypadek wprowadzenia w życie planu amerykańskiego złoto stanowiłoby przedewszystkiem miarę wartości, zaś dla wyrównania międzynarodowych sald dłużniczych należałoby używać przedewszystkiem srebra.

Zwiększenie siły nabywczej wskutek zwiększenia obiegu — oto główny cel propozycyj amerykańskich, które są traktowane bardzo poważnie. W szczególności zwracają tu uwagę, że w razie urzeczywistnienia planu bardzo wydatnie wzrośnie siła nabywcza krajów Dalekiego Wschodu i wogóle tych krajów, które słabiej orjentują się w zakamarkach międzynarodowych kapitalistycznych wyzyskiwaczy związanych w międzynarodowe kartele.

Jak donosiliśmy delegat Polski pułk Koc wyjechał do Londynu bez specjalnych pełnomocnictw właściwie w charakterze obserwatora i dopiero w ostatnich dniach otrzymał od Prezydenta Rzeczypospolitej upoważnienie do podpisania umów gospodarczych.

Nie wierzymy w specjalne gospodarcze zdolności pułkowników, ale życzymy mu, aby się ustrzegł błędów jakie wśród międzynarodowych krętaczy kapitalistycznych popełnił pułk Matuszewski, który dla ratowania BBWR wydzierżawił polski monopol zapałczany oszustowi Kreugerowi.

Deklaracja Gdańska o stosunku do Polski

Na piątkowem posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent senatu Rausching, wygłosił deklarację, programową, w której poza omówieniem całego szeregu innych zagadnień, omówił również szeroko stosunek Wolnego M. Gdańska do Polski.

W deklaracji tej Rauschning wyraził gotowość ze strony senatu do uczynienia próby zlikwidowania wszystkich niezałatwionych dotąd kwestyj spornych w drodze rokowań bezpośrednich i do nadania wzajemnym stosunkom takiego charakteru, jaki powinny mieć przy istniejących warunkach gospodarczych. Po wygłoszeniu tej zasady zgłosił Rauschning szereg żądań pod adresem Polski, które dotyczą uznania samodzielności państwowej (?), kulturalnej, i gospodarczej Wol. Miasta.

Poza żądaniami które wydają się conajmniej dziwne, przekonamy się czy pięknym słowom p. Rauschinga odpowiadać będą czyny.

Prezydent Hindenburg poważnie chory

Wedle wiadomości, nadeszłych tu z Berlina, stan zdrowia prezydenta Hindenburg ma być nadzwyczaj poważny. W ciągu piątku i soboty powołano do łoża chorego prezydenta szereg specjalistów berlińskich, którzy stwierdzili u niego silną sklerozę na tle uwiądu starczego oraz poważne objawy przeziębienia.

W kołach wtajemniczonych mówi się również o poważnym rozdźwięku, jaki miał powstać między prezydentem Hindenburgiem a jego długoletnim sekretarzem Meissnerem, który przeszedł całkowicie do obozu Hitlera.

Fundusz Pracy rozdzielił już 50 milj. zł.

Na posiedzeniu Komitetu Naczelnego Funduszu Pracy w Warszawie ustalono budżet na czas do 1 kwietnia przyszłego roku. W budżecie przewidziano ogólne dochody w sumie 100 miljonów zł. Z tego 50 milj. zł. ma pójść na roboty publiczne, 35 milj. zł. na pomoc w naturze dla bezrobotnych, reszta zaś na rezerwę i wydatki nie przewidziane.

Dotychczas Fundusz zawarł umowy na prowadzenie robót publicznych, które wymagać będą zasiłków (w formie niskoprocentowej pożyczki) w wysokości 21 milj. zł. Projekty umów, dotyczących rozdzielenia pozostałych 29 miljonów zł. są już przygotowane.

Do 1 kwietnia r. p. Warszawa ma otrzymać na roboty publiczne 3 milj., Śląsk 9 milj., Łódź 6 milj., województwo kieleckie 6 milj. itd.

W sumach powyższych zawarte są następujące kredyty: dla min. Komunikacji 10 milj., na budowę kolei, szos i dróg wodnych, dla min. Rolnictwa i Reform Rolnych na meljoracje 5,7 milj. zł., na rozszerzenie sieci wodnej 3 milj. zł., na dokończenie budowli zaczętych 3,8 milj., na budownictwo drewniane 1,2 milj. Kredyty te wypłacane będą stopniowo do 1 kwietnia 1934 r.

Wobec tego, że kredyty na rok bieżący są już wyczerpane, Fundusz Pracy aż do kwietnia r. p. nie będzie przyjmował żadnych zgłoszeń.



ŚRODEK ŚWIATA.

Główna ulica wystawy w Chicago nazwana została „środkiem świata“, gdyż spotykają się tam przedstawiciele wszystkich państw i wszystkich narodów.

W państwie terroru Hitlera

Na obszarze całych Niemiec odbywają się w dalszym ciągu masowe aresztowania i rewizje wśród socjal-demokratów i komunistów. W okręgu magdeburskim aresztowano 200 działaczy partji socjal-demokratycznej, w Senftenbergu (Brandenburgja) 265 socjal-demokratów i komunistów, w Hamburgu około 50. Policja aresztowała byłego premjera socjal-demokratę dr. Jaspera. W Recklinghausen zostało aresztowanych 45 socjal-demokratów. W różnych miejscowościach na Śląsku niemieckim przeprowadzono również aresztowania działaczy ugrupowań marksistowskich.

*

W zeszłym tygodniu lokale chrześcijańskich robotniczych związków zawodowych i to na terenie całych Niemiec, zostały zajęte przez hitlerowców.

Wydany następnie komunikat w tej sprawie, mówi, że związki te będą prowadzone przez hitlerowców „lepiej“ niż przez dotychczasowych kierowników.

*

Jak podają gazety angielskie, w obozie wojskowym w Jueteborg w pobliżu Brandenburga w Niemczech, za wiedzą i nakazem Hitlera, utworzono obóz ćwiczebny, w którym zaczyna się organizować i szkolić oddziały mężczyzn rekrutujących się z pośród emigracji rosyjskiej. W jednym turnusie szkoleniowym ćwiczy się po 2000 osób. W ten sposób sformowana ma być cała dywizja wojsk rosyjskich, która w przyszłości służyć ma jako pomoc dla hitlerowskiej polityki kolonizowania Rosji, wschodniej Europy, o której wspomniał Hugenberg w swojem słynnem memorandum na konferencji gospodarczej w Londynie.



ŚMIERĆ ZNANEGO AUTOMOBILISTY WSKUTEK ZATRUCIA KRWI.

Sir Henry Birken, znany automobilista angielski uległ w czasie „Grand Prix“ w Trypolisie małemu wypadkowi, który spowodował zatrucie krwi. Zmarły podniesiony przez króla do godności szlacheckiej liczył lat 37.

Ks. Mikołaj rumuński w Polsce

W niedzielę zawitał do Polski, odbywając raid lotniczy ks. Mikołaj rumuński, brat króla rumuńskiego Karola.

Po jednodniowym pobycie w Warszawie, książę Mikołaj odwiedził kilka ośrodków lotniczych, m. in. w Toruniu i Grudziądzu, poczem odleciał w dalszą podróż.

Kredyty pod zastaw zboża

Bank Polski postanowił przyznać w bieżącej kampanji żniwnej 30 milj. zł na kredyty pod zastaw zboża. Kredyty te będą udzielane na 6 proc. i to zaraz w okresie żniw.

Rozprowadzeniem kredytu zajmą się jak w latach poprzednich następujące instytucje: Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem swych filij, Bank Hipoteczny we Lwowie, Bank Kwilecki i Potocki w Poznaniu, Ban Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Zw. Spółek Zarobkowych, Wileński Prywatny Bank Handlowy w Wilnie i Centrala Rolników w Poznaniu.

Zdanie nasze o celowości kredytu rejestrowego pod zastaw zboża już niejednokrotnie publikowaliśmy, powtarzać przeto zdania tego nie będziemy.

Korzystanie z kredytów tych dla drobnych i średnich rolników jest niedostępne. Korzystają z kredytów tych tylko większe obszary.

Tylko stworzenie potężnego kartelu chłopskiego, podniesie ceny produktów rolnych i hodowlanych do poziomu rentowności rolnictwa, co w następstwie spowoduje wzrost zamożności rolników, prowadzi do celu, przy którem korzystanie z kredytów rejestrowych będzie zbędne.

Wyrok na terorystów ukraińskich

Przed sądem okręgowym we Lwowie toczył się przez kilkanaście dni proces przeciwko 7 terorystom ukraińskim oskarżonym o dokonanie kilku napadów terorystycznych, między in. również oskarżonym i o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Proces przeciwko dwom sprawcom tego napadu odbył się już jesienią zeszłego roku. W wyniku tego procesu dwóch oskarżonych a to Biłas i Daniłyszyn skazani zostali na karę śmierci i straceni. Obecnie odpowiadała przed sądem reszta tej szajki. Na mocy wyroku sądowego oskarżonych:

Maszczaka skazano na 2 lata więzienia. Kuspisia na 5 lat, Motykę na 2 lata, Kossaka na 7 lat i Jarosława Biłasa na 2 lata. Wszyscy skazani zostali ponadto na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5-ciu. Gapę i Kawałukównę uniewinniono.

Wobec tego, że wszyscy skazani wyrok przyjęli a prokurator nie zgłosił kasacji, wyrok stanie się prawomocny.

Pracą spłacać można zaległe podatki

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu, regulujące doniosłą sprawę świadczeń w naturze na rzecz budowy i naprawy dróg przez podatników z tytułu zaległych podatków. Chodzi tu o ustalenie sposobu zaliczenia wykonywanych tą drogą przez podatników wypłat.

W zasadzie cała ta akcja będzie spoczywać w ręku powiatowych władz drogowych, które wydawać będą podatnikom zaświadczenia z tytułu dostarczonego materjału, a więc kamienia, drzewa itp. Odnośne poświadczenia władz drogowych przyjmowane będą przez władze skarbowe, które sumy, wymienione w zaświadczeniach, odpisywać będą z zadłużenia podatkowego danego podatnika. Podatnicy będą mogli również część długu wpłacić w formie wykonanej pracy.

Obliczają, że świadczenia w naturze, złożone przez podatników na rzecz budowy dróg — z tytułu zaległych podatków — wyniosą w roku bieżącym wartość około 30 miljonów złotych.

Do Pikiliszek

W sobotę marszałek Piłsudski wyjechał z Warszawy do Wilna, a następnie udał się do majątku swego w Pikieliszkach.

Dla polskich robotników rolnych niema pracy, a jest dla żydowskich organizacyj

„Gazeta Warszawska" pisze:

Nic też dziwnego, iż mieszkańcy nietylko wsi, ale także Polaków w miastach wzburzyła wiadomość, iż w powiecie tomaszowskim znalazło się dwóch ziemian polskich, którzy na letnie roboty sezonowe sprowadzili do swoich majątków ziemskich żydów jako robotników rolnych. Nazwiska ich musi poznać cała Polska. Są to panowie Płachecki z Niewirkowa i p. Rulikowski z Kotlic. P. Marjan Płachecki wziął na sezon letni do Niewirkowa 35 żydów, p. Zygmunt Rulikowski do Kotlic 40. Płacheckiemu mniej się dziwi opinja publiczna, ponieważ to nowobogacki, który nie posiada żadnych tradycyj, a decydującem dla niego jest, iż żydom zapłaci po kilka groszy mniej. Wszyscy jednak gorszą się postępkiem Rulikowskiego, który należy do starej, zasiedziałej szlachty.

Żydzi ponoć mają pracować dziennie o 10 czy 15 gr. taniej od robotników polskich. Taniość ta jednak jest wątpliwej wartości, ponieważ żydzi nie są zaprawieni do pracy na roli i wydajność ich wysiłku będzie mniejsza. Zresztą zapewne i robotnik polski zdecydowałby się pracować za tę samą cenę.

Czyż żydzi z konieczności rzucili się do zarobkowania w charakterze robotników rolnych? Ich przewódcy zapytywani o to, odpowiadają, iż chcą się oni przygotować do pracy na roli w Palestynie, dokąd się wybierają. Otóż rolnictwo w Palestynie zgoła odmiennie wygląda od polskiego. W rzeczywistości planują żydzi zupełnie co innego. Przecież w prasie żydowskiej jawnie dyskutuje się na temat osiedlania się żydów na wsi w Polsce jako drobnych gospodarzy. Żydzi dążą do zorganizowania osadnictwa żydowskiego. Ustawodawstwo jednak polskie wymaga wykazania się pracą na roli, jeżeli ktoś chce nabyć osadę. Otóż pp. Płachecki i Rulikowski nietylko kosztem robotnika polskiego dali pracę żydom, ale jeszcze utrudniają rolnikom polskim nabywanie roli przez przygotowanie kilkudziesięciu żydów do pracy na ziemi, co im da prawo do nabywania osad.



GDY POLICJI AMERYKAŃSKIEJ JEST ZA GORĄCO...
...pozwala im się, jak to widzimy na zdjęciu iść nawet na ćwiczenia bez mundurów.

Dla kobiety zdradził kraj

25 lat na Czarciej Wyspie

Niema rzeczy, którejbym nie uczynił dla tej kobiety! Jest mi ona droższa nad wszystko, nawet nad ojczyznę! Tak! Wiem jaką hańbą okrywam się przed wami, gdy to mówię, a jednak jest to szczera prawda! Mówię wam to w obliczu śmierci, bowiem nawet śmierć będzie dla mnie słodką za jeden jej uśmiech!

Tak mówił przed sądem wojennym młody, dwudziestoletni porucznik marynarki francuskiej, chłopak z zamożnej rodziny, urody niezwykłej, przyszłości zapowiadającej się świetnie. Kimże była owa tak ukochana kobieta?

Zwyczajna, bardzo zwyczajna „kobieta lekkich obyczajów". Ani nie nadto młodą, ani nie nazbyt ładna, choć nosiła miano „pięknej Lison" z willi Mourillon. Kara śmierci wisiała nad głową młodego porucznika. Dopuścił się on bowiem strasznej zbrodni:

zdrady swego kraju.

Działo się to aż dwadzieścia pięć lat temu, a jednak teraz jeszcze sprawa dla Francji jest świeża i odżyła niedawno głośnem echem. Bez przesady, można powiedzieć, że cała niemal Francja ustami owej prasy domaga się obecnie uwolnienia 45-letniego dziś b. porucznika marynarki Karola Ullmo, skazanego niegdyś przez sąd wojenny na dożywotne osiedlenie na Czarciej Wyspie.

Czarcia Wyspa leży na Atlantyku i jest miejscem zesłania najcięższych przestępców. Stamtąd rzadko się wraca. Kto tam przetrwał 25 lat — zaiste godzień jest najdalej idącej litości. Ponure nieprzystępne skały tej małej wysepki posłużyły słynnemu malarzowi Boecklinowi jako model do głośnego jego obrazu p. t. „Wyspa śmierci".

Ten człowiek zginął dla kobiety!

Ten człowiek kochał aż do obłąkania! Zlitujmy się nad nim!

Tak brzmi powszechna opinja. Jakież są dzieje tego nieszczęsnego zdrajcy?

Dnia 10-go września 1907 roku francuski minister Thomson otrzymał list, w którym anonimowy autor donosił, że stał się posiadaczem bardzo tajnych szyfrów marynarki, oraz niemniej ważnego kodeksu sygnałów. Dokumenty te może każdej chwili sprzedać obcemu państwu, lecz gotów je zwrócić za cenę 150.000 franków.

Zostawia tydzień czasu na odpowiedź. Ukazać się ma ona w drobnych ogłoszeniach pisma „Journal" treści następującej:

„Paweł do Piotra. Zgadzam się na cenę."

List zawierał wymienienie kilku charakterystycznych znaków szyfru na znak, że cały szyfr jest istotnie znany autorowi.

Naiwność zdrajcy ułatwia jego aresztowanie.

Nie było czasu ani wyboru. Ogłoszenie to ukazało się w dzienniku. Jako miejsce wymiany wskazano toaletę w pociągu pospiesznym Paryż—Toulon.

Równocześnie zastawiono misterne sieci na szpiega, który wydawał się dość naiwny. Pomylono się. W toalecie schwytano pewnego konsula z Odesy i musiano następnie bardzo go przepraszać.

Szpieg umknął.

Mogło się było wydawać, że poraz wtóry nie będzie próbował. A jednak — potrzebne mu były szybko pieniądze, pragnął przytem widać dojść do porozumienia z własnym krajem.

Napisał drugi list do ministra. Tym razem naiwność była nazbyt wielka mimo, że szpieg poczynił wiele zastrzeżeń, żądał słowa honoru, że nie będzie prób aresztowania, wymagał wysłania na miejsce wymiany jednego tylko człowieka itd. Miejscem umówionem miał być kamień przydrożny na 10-tym kilometrze na jednej z dróg od Toulonu.

Należało z miasta wyjechać powozem o godzinie 3-ej w nocy. Na samo miejsce — przybyć piechotą. Rzecz prosta: rozstawiono wcześniej ukryte posterunki tajnych agentów.

Naiwny szpieg wyszedł na spotkanie wysłannika ministra.

— Jestem Piotr! — rzekł umówione hasło. — Czy pan jest Pawłem?

Rzucono się nań ze wszech stron. Schwytano.

Niezwykłym cudem ten tragiczny kochanek, pragnący swą wybraną obsypywać złotem, przetrwał aż dwadzieścia pięć lat strasznej, ponad siły ludzkie mordowni, jaką jest Czarcia Wyspa.

Dziś jest on cieniem człowieka, choć ma ledwie lat czterdzieści parę.

Dodajemy, że nieszczęśliwy nie odnajdzie już kobiety, dla której tyle poświęcił i tyle wycierpiał. Umarła ona przed kilku laty jako nędzarka w przytułku dla nieuleczalnych. Minęła jej uroda, minęło jej młode życie...

Wzrost wpływów żydowskich w Polsce

Zamach ze strony wiceprezesa Klubu B. B. na świętowanie niedzieli.

Podczas gdy Niemcy gwałtownie oczyszczają się z elementu żydowskiego, gdy Francja i Szwajcarja mimo bardzo dużych wpływów żydowsko-masońskich bezwzględnie odmawia niemieckim żydom jakiegokolwiek zajęcia, my nietylko żydów masami przyjmujemy i dajemy im najlepsze posady, ale pozwalamy na coraz większe rozpanoszenie się ich wpływów.

Wiceprezes Klubu rządzącego dziś Polską, to jest BBWR, żyd Wiślicki w czasie zjazdu kupiectwa żydowskiego w Wilnie, na którym przemawiał także jeden chrześcijanin z BB., niejaki p. Czyż, zaatakował gwałtownie świętowanie niedzieli, wskazując na

„konieczność znowelizowania ustawy o czasie pracy. Obecny stan, który zmusza kupców żydowskich do świętowania 2 i pół dni w tygodniu nie jest nadal do utrzymania. Już część kupiectwa polskiego zrozumiała również konieczność znowelizowania ustawy.

Przeciwko postulatom żydowskim w tej dziedzinie — mówił p. Wiślicki — występuje się jedynie z pobudek politycznych. W interesie gospodarczym kraju leży jednak, by umożliwić kupcowi handel również w dni świąteczne, kiedy konsument pracujący cały tydzień mógłby właśnie zająć się zakupami“.

Zjazd kupców żydowskich poszedł naturalnie po linji głoszonej przez wiceprezesa Klubu BBWR. i zażądał, aby sklepy żydowskie były w niedziele otwarte, natomiast, by sklepy chrześcijańskie zostały zamknięte. — Cel łatwo zrozumieć.

Jak silnie i szybko działają w dzisiejszej Polsce wpływy żydowskie pokazuje się z informacji żargonowego Momentu, który pisze:

„Kilka tygodni temu odbył się w sądzie okręgowym proces, podczas którego wiceprokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwżydowską. W związku z tem poseł Minczberg wysłał do ministerjum sprawiedliwości list, w którym streścił mowę prokuratora. Dzisiaj, we czwartek, pos. Minczberg otrzymał od ministerjum sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Minczberga odpowiada rzeczywistości i że ministerjum sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje“.

Poseł Minczberg, żyd ortodoksyjny, jak wiadomo, należy do klubu BB.

Komentarze zbyteczne.

Troska starosty

o „swobodę ruchu“ ludności

Pan starosta radomszczański odmówił zezwolenia na urządzenie w dn. 25 czerwca br. o godz. 13-tej publicznego wiecu chłopskiego na placu przed kościołem we wsi Dobrzyszyce, motywując zakaz swój tem, że...

„Plac przy kościele przeznaczony jest do swobodnego poruszania się ludzi, biorących udział w nabożeństwach, oraz że w czasie projektowanego wiecu (godzina 13-ta) kończy się zazwyczaj ostatnie nabożeństwo i ludność, opuszczająca gremjalnie kościół, nie miałaby zapewnionej „swobody ruchu.“

Jak widzimy, niema granic dla pomysłowości władz starościńskich, gdy chodzi o uniemożliwienie odbycia zgromadzeń ludowych!

Zamknięcie szeregu kopalń węgla

U komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbywają się obecnie konferencje w sprawie zamknięcia szeregu kopalń węgla. W szczególności omawiana jest sprawa czasowego unieruchomienia kopalń „Brada“ i „Piast“, które miały być zamknięte z dniem 25 bm. Czyni się starania, aby w kopalniach tych zastosować zatrudnianie turnusowe, dzięki czemu uniknęłoby się pozbawienia pracy około 1.300 robotników. Ponadto rozważana jest sprawa zamknięcia kopalni „Bielszowice“, należącej do Skarbofermu.

Dantejskie sceny w czasie pożaru szpitala

W mieście Urumsza w chińskim Turkiestanie wybuchł pożar w chińskim budowania. W płomieniach zginęło 30 osób, a przeszło 200 odniosło rany.

Świadkowie pożaru opowiadają o dantejskich scenach, jakie się rozgrywały w szpitalu, który w krótkiej chwili morzem płomieni objął wszystkie zawały w szpitalu wśród obłożnie chorych, których w żaden sposób nie można już było uratować. Nieludzkie krzyki rozdzierały powietrze. — Ostateczna liczba zabitych nie została jeszcze ustalona.

Olbrzymi pożar w stoczni holenderskiej

W holenderskim porcie Wilton wybuchł pośród nocy olbrzymi pożar w tamtejszej stoczni, który mimo energicznej interwencji straży pożarnych — wskutek silnego wiatru gwałtownie się rozszerzał i wkrótce objął większą część dzielnicy portowej.

Ogień szalał do wczesnych godzin porannych, a pastwą płomieni padła cała stocznia wraz z dwoma będącemi w budowie okrętami, oraz kilka sąsiednich magazynów.

Straty idą w miljony guldenów holenderskich. Zachodzi podejrzenie, iż pożar został podłożony.

Niebywała inwazja jadowitych żmij

Przerażona ludność opuszcza swe domostwa

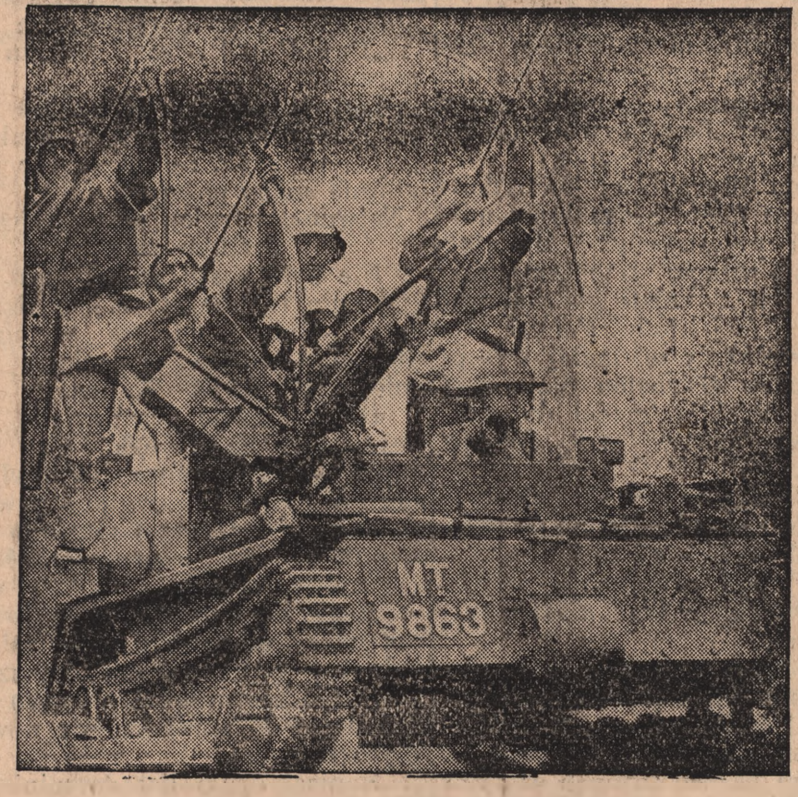
Ze Smyrny donoszą o niebywałej inwazji olbrzymiej ilości jadowitych żmij w jednej z miejscowości, położonej w odległości 20 kilometrów od wybrzeża morskiego.

W okolicach tych żmije rozmnożyły się w tym roku wskutek niezwykłego upalnego lata w zastraszający sposób i obecnie w liczbie kilkutysięcy poczęły się gnieździć w domach i osadach wspomnianej wsi. Przerażona ludność początkowo podjęła rozpaczliwą walkę z niesamowitemi intruzami, która jednak nie dała żadnego rezultatu, co gorzej — pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar śmiertelnych, które zginęły od ukąszenia jadowitych żmij. Również specjalna drużyna policyjna, wydelegowana ze Smyrny dla zwalczania strasznej plagi, okazała się bezradną, wobec czego nie było innego wyjścia, jak natychmiastowe ewakuowanie wszystkich mieszkańców wsi, którzy w odległości kilku kilometrów koczują pod gołem niebem i czekają na dobrowolny odwrót jadowitych intruzów.

Spłonął wielki tartak

W środę popołudniu wybuchł wielki pożar tartaku w Mikuliczynie, dzierżawionego od skarbu państwa przez spółkę akcyjną.

Ogromny tartak spłonął doszczętnie. Wartość tartaku wynosiła 400 tysięcy złotych. — Według dotychczasowych wyników śledztwa, ogień został podłożony.



ŚREDNIOWIECZE I TERAŹNIEJSZOŚĆ.
Na zdjęciu naszem widzimy kilku łuczników angielskich w kostjumach z epoki Henryka VI na nowoczesnym czołgu.

Prawo i podatki

Kiedy ustaje obowiązek płacenia składek w Kasach Chorych

Czy obowiązek płacenia składki ubezpieczeniowej do Kasy Chorych kończy się już z dniem zaprzestania pracy pracownika, czy dopiero z dniem zawiadomienia Kasy Chorych o zaprzestaniu pracy? W przedmiocie tego pytania wypowiedział się Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z 21 grudnia 1932 r. L. Rej. 2592/30 (Przep. Ubezp. VIII. str. 201) następująco:

W art. 15 I. ustawy z 19. V. 1920 poz. 272 Dz. U. postanowiono, że pracodawcy obowiązani są w ciągu 3 dni od daty przyjęcia lub zwolnienia pracownika (a jeżeli przedsiębiorstwo znajduje się w innej miejscowości niż Zarząd Kasy, w ciągu 5 dni), zawiadomić o tem pisemnie Zarząd Kasy.

Art. zaś 52 ustęp II tej samej ustawy głosi, że składki za ubezpieczonych winni wnosić i nadsyłać na swój koszt sami pracodawcy.

Jak okazuje się z przytoczonych wyżej postanowień, zawartych w art. 51 I, ustawodawca postanowił, że składki winny być wpłacane aż po dzień zawiadomienia o zaprzestaniu pracy przez ubezpieczonego.

Z zawartego w tych postanowieniach słówka „aż“ wynika, że ustawodawca widocznie miał na myśli także jakieś inne okoliczności wcześniejsze od zawiadomienia Kasy o zaprzestaniu pracy, a więc przedewszystkiem, poprzedzające zwyczajnie to powiadomienie, faktyczne zaprzestanie pracy, lecz nie to zaprzestanie, a dopiero aż zawiadomienie o niem uznał za okres obowiązku płacenia składki.

Stylizacja art. 51 I. jest wobec tego nie przypadkowa, lecz następstwem widocznych rozważań ustawodawcy i właśnie wyrazem ich wyniku.

Wola ustawodawcy, że obowiązek płacenia składki kończy się dopiero z dniem zawiadomienia Kasy o zaprzestaniu pracy (oczywiście z zastrzeżeniem tygodnia, o którym mowa w ustępie III tego samego art. 51), została w tym artykule tak wyraźnie wypowiedziana, że z tego przepisy co do tej woli nie może powstać żadna wątpliwość.

Inne zaś postanowienia tej samej ustawy mogłyby służyć za podstawę do wątpliwości co do powyższej woli ustawodawcy oczywiście tylko w tym razie, gdyby pozostawały w istotnej sprzeczności z art. 51 I. Takiej sprzeczności Najwyższy Trybunał Administracyjny w ustawie, o której mowa, nie mógł się jednak dopatrzeć.

Od głowy ryba cuchnie — od dachu dom się psuje.

Gdy dach jest nieszczelny i przecieka, łuszczą się i pękają tynki, odpadają gzymsy, murszeją ściany i do domu zakrada się wilgoć, mimo izolacji założonej w fundamentach. Niebezpieczeństwo to jest szczególnie groźne w małych domkach, gdzie raz wpuszczona wilgoć robi spustoszenia, rychło doprowadzające cały dom do ruiny.

Dlatego budujący domek powinien wystrzegać się pozornej oszczędności, płynącej z położenia taniego dachu. Dach z czystej blachy cynkowej jest w pierwszym roku droższy, ale jego absolutna szczelność i to, że nie wymaga on żadnych naprawek, czynią z niego dach najpraktyczniejszy i w utrzymaniu najtańszy.

* **ZA DNI KILKA** będziemy mieli już lipiec, a zatem i żniwa za pasem. Ze żniwami łączą się całoroczne nadzieje gospodarza, no boć żniwa to plon całorocznej pracy jego. By jednak plony te nie były zmarnowane, musi wiedzieć rolnik, jak płacą za te plony jego całorocznej pracy. Wiadomo również i to, że ceny zbóż najbardziej skaczą w okresie żniwnym i pożniwnym.

Pamiętajcie więc, Czytelnicy, by w okresie żniwnym nie pozostać się bez dobrej informatorki, jaką jest „Gazeta Grudziądzka", która informować Was będzie o cenach zbóż, byście, sprzedając zboże, nie byli narażeni na straty.

Ostatni to już numer „Gazety Grudziądzkiej" w tym kwartale i ostatni moment do zabonowania „Gazety Grudziądzkiej" na III-ci kwartał czy też tylko na miesiąc lipiec.

W lipcu dodajemy do „Gazety Grudziądzkiej" dalszy tomik „Ciekawych Opowieści", a następnie wkrótce potem i II-gi tomik „Adwokata i Doradcy Domowego".

„Przychodzić na zebranie — natychmiast z pieniędzmy"

W nieskonfiskowanym „Zielonym Sztandarze" czytamy:

„Sołtys wsi Grodzkie Szczepanowięta (gm. i pow. Wysoko Mazowiecki) zdobył się na dobry pomysł. Napisał on ostry nakaz, który zaopatrzył w swój podpis i okrągłą pieczęć sołtyską i zaniósł go do gospodarza z pod pierwszego numeru domu. Nakaz ten był treści następującej:

„Przychodzić na zebranie — nie zatrzymywać — natychmiast z pieniędzmy! — Podpis: Juljan Grodzki, sołtys".

Z tych słów p. sołtysa można było się domyśleć, o co mu chodzi. Chodziło o to, żeby ten ostry nakaz był podawany z rąk do rąk, aby w ten sposób została powiadomiona cała wioska o zebraniu, które pan sołtys zarządził i żeby każdy natychmiast przynosił ze sobą pieniądze.

Ten gorliwy sługa „sanacji" powinien chyba wiedzieć, że żaden gospodarz w jego wiosce (z wyjątkiem sekretarza Związku Strzeleckiego) pensyjki, chociażby najskromniejszej, nie pobiera; że co miał do sprzedania, to prawie wszystko wysprzedał na jesieni ub. roku — na podatki, a dziś musi sam dokupować do życia i na zasiew.

Ale ciesz się rolniku, że ci „sanacja" stworzyła raj na ziemi! Oto nawet taka mała figurka, jak sołtys, stał się wielką władzą ustawodawczą i wykonawczą w swojej wiosce i krzyczy: „natychmiast do mnie, z „pieniędzamy"!

Z pow. mławskiego

W ciągu maja br. Stronnictwo Ludowe w powiecie mławskim zgłosiło do starostwa 7 zgromadzeń w różnych terminach i miejscowościach, jednak na wszystkie te zebrania starostwo odmówiło zezwoleń. Mimo, iż sześć z tych zebrań było zgłoszone w lokalach zamkniętych (prywatnych mieszkaniach) i nie należało przewidywać nawet większych zgromadzeń — starostwo na wszystkie te zebrania odmówiło typowym zwrotem — ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Nic więc dziwnego, że wywołuje to oburzenie ludności i skłania ją do odbywania zebrań wioskowych zgodnie z ustawą ,w gronie osób osobiście znanych zwołującemu, bez zawiadamiania władzy, gdyż uprzedzona o zgromadzeniu władza z reguły zgóry wysyła zakaz odbycia zgromadzenia.

Wiadomości bieżące

Piątek, 30 czerwca 1933 r.
Piątek: Emilji p. Wschód słońca 3.18; zach. 8.01. Wsch. księż. 11,52; z. 23,19.
Sobota: Najśw. krwi P.J. Wsch.sł.3,19; zach. 8,00 Wsch. księż. 13,13; z. 23,32.
Niedziela: Nawiedzienie P. M. W. sł. 3,19; z. 8,00. Wsch. księż.14.39; z.23.84

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY"** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK".

Województwa centralne.

BANDYCKI NAPAD NA PLEBANJĘ

Po kilkudniowym pościgu udało się policji ująć bandycką trójkę: Haładusa, Drygierczyka i Wilka, którzy napadli w Myszkowie pod Częstochową na plebanję i sterroryzowawszy dwie służące z rewolwerami w rękach, wtargnęli do pokoju, gdzie zastali grających w karty proboszcza, wikarego i aptekarza. Gdy proboszcz oświadczył, że mogą sobie zabrać leżące na stole 12 zł z groszami, bandyci zaczęli szydzić, że jest to zbyt mało i napad ten zakończyłby się z pewnością tragicznie gdyby nie to, że jedna ze służących zdołała się wymknąć z plebanji i wszcząć alarm, na skutek czego bandyci zbiegli.

W kilka dni później napadli oni na furmankę kupca Jankla Geldnera z Mrzygrodu, przyczem zranili go ciężko w głowę. Obecnie szajka znajduje się pod kluczem.

DWIE SŁUŻĄCE SPALIŁY SIĘ.

W mieszkaniu adwokata Opalińskiego przy ul. Przejazd w Łodzi służąca 24-letnia Janina Rumowicz wraz z koleżanką 25-letnią Jadwigą Beredą zajęte były czyszczeniem garderoby przy pomocy benzyny.

Wskutek nieostrożności eksplodowała benzyna, znajdująca się w butelce, rozlewając się po podłodze, przyczem wzniecony został pożar. Dziewczęta chcąc stłumić ogień, usiłowały przydusić płomienie.

W mgnieniu oka jednak same stanęły w ogniu. Rozpaczliwych krzyków nieszczęśliwych dziewcząt niestety nikt nie słyszał. Rumowiczówna w pewnej chwili wyskoczyła z okna II piętra na bruk. W chwili gdy przybyła straż ogniowa, mieszkanie już płonęło. Znajdowała się w niem druga służąca Bereda

Oba dziewczęta w agonji przewieziono do szpitala.

WIELKA GORZELNIA W PODZIEMIACH DOMU.

Funkcjonarjusze kaliskiego wydziału śledczego wykryli wielką gorzelnię potajemną, prowadzoną przez właściciela 12-morgowego gospodarstwa we wsi Gozdy, pow. tureckiego, Bronisława Adamiaka.

Pobudował on specjalny schron pod swoim domem, zamaskował wejście z mieszkania specjalną klapą, którą przysypywał ziemią, a na niej ustawiał kufer. Gorzelnia miała połączenie z kominem domostwa dla odprowadzenia dymu i wyziewów. Również dla celów gorzelni pobudował Adamiak w piwnicy specjalną studnię. — Skonfiskowano 48 litrów wódki o mocy 44 proc., aparat wielki, beczki z zacierem itp.

Małopolska.

GŁAZ ZMIAŻDŻYŁ 2 GOSPODARZY W KAMIENIOŁOMIE.

W Czarnorzekach, w pow. krośnieńskim, zaszedł katastrofalny wypadek oberwania się skały. Dwaj gospodarze: 43-letni Jan Markowiec i 31-letni Józef Szopiak, udali się do swoich kamieniołomów, celem wydobycia kamieni pod budowę.

W czasie wbijania stalowego klina do założonego naboju dynamitowego, oderwał się olbrzymi głaz długości 5 m, szerokości 4 m i grubości 2 m i przywalił sobą obu nieszczęśliwców, którzy zginęli na miejscu. Prace nad wydobyciem zwłok natrafiają na wielkie trudności z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się ściany kamieniołomu.

GWAŁTOWNE BURZE NAD KRAKOWSKIEM.

W dniu 18 bm. z powodu dużych opadów deszczowych wezbrane wody spowodowały klęskę powodzi gmin powiatu krakowskiego: Szczygłowa, Zabłocia i Surówki. Najwięcej ucierpiały trawy, które woda całkowicie przymuliła tak, że rolnicy nie będą mieć z nich żadnego pożytku.

W dalszym ciągu wiadomości z Gorlickiego okazuje się, że wielka burza gradowa spowodowała zniszczenie plonów w 100 proc. w pasie Klimkówka — Łosie — Ropa. Na miejsce klęski wyjechały natychmiast władze powiatowe ze starostą p. drem Czuszkieczem, który już niejednokrotnie spieszył z energiczną pomocą dotkniętej klęską ludności.

POTWORNA PROFANACJA ZWŁOK PRZEZ ŻYDA.

W kostnicy cmentarza żydowskiego we Lwowie wydarzył się potworny wypadek profanacji zwłok.

Umieszczono tam zwłoki 26-letniej mieszkanki Radziwiłłowa, Fajli Finkel, zmarłej w szpitalu. Na godzinę przed pogrzebem zjawił się w kostnicy mąż denatki i poprosił siedzącego przy zwłokach karawaniarza, by go na chwilę zostawił sam na sam z trupem, z którym chce się pożegnać.

Gdy Finkel nie wychodził z kostnicy przez czas dłuższy, karawaniarz otworzył drzwi i ujrzał z przerażeniem potworną scenę.

Z otwartej przy pomocy drewnianego klina szczęki denatki, mąż jej wyrywał zwyczajnemi obcęgami złote zęby.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 27-go czerwca 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica	37,00-38,00	36,50-37,50
Żyto	17,50-18,50	18,75-19,00
Jęczmień	17,00-17,50	15,75-16,50
Jęczmień browar.	15,50-16,00	16,00-17,00
Owies	15,00-15,50	13,75-14.25
Mąka:		
pszenna 60%	54,00-59,00	55,00-57,00
żytnia 65%	32,00-33,00	27,00-28,50
Otręby:		
pszenne	11,00-12,50	10,00-11,00
żytnie	11,50-12,50	11,75-12,50
Rzepak	47,00-49,00	45,00-46,00
Groch polny	21,00-24,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	14,00-15,00	—,——,—
Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	,—- ,—	1,70- 1,90
Gryka	17,00-18,00	—,——,—
Proso	18,00-19,00	—,——,—
Słoma luźna	—,——,—	1,75- 2.00
Siano pras.	—,——,—	6.25- 6 75
Siano luźne	—,——,—	4,75- 5,25
Słoma pras.	—,——,—	2,00- 2,25

DO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ POWIATU IŁŻECKIEGO.

W Iłży przy ul. 11-go Listopada nr. 3, otwarty został Sekretarjat Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Młodzieży Wiejska z całego powiatu — zgłaszajcie się co poniedziałek po wskazówki i dorady, jak macie się organizować w duchu samodzielnym i prawdziwie ludowym.

Zgromadzenia
Stronnictwa Ludowego

Radzyn. — 2 lipca we wsi Bereza u p. Demczuka odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego i prezesów Kół Stron. Lud.

Łuków. — 9 lipca w Staninie odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Stron. Lud., w której wezmą udział ks. Panaś i poseł Langier.

Chełm Lubelski. — 9 lipca o godz. 12-tej odbędzie się w **Strupinie** obok Chełma uroczystość wręczenia sztandaru Powiatowego Stron. Lud. Na uroczystość tę przybędą posłowie i działacze chłopscy.

— 2 lipca odbędzie się w **Rejowcu** przy kościele wiec Stronnictwa z udziałem posłów J. Kotarskiego i K. Paca oraz p. Jana Kościa.

Lublin. — 23 lipca odbędzie się w Krzczonowie wielki wiec Stron. Lud. z udziałem prezesa NKW. dr. St. Wrony, posła T. Czernickiego, posła Paca i innych.

Puławy. — 30 lipca odbędzie się w **Nałęczowie** — Dolina Słowicza — wieś wiec Stron. Lud. z udziałem posłów ludowych.

Lubartów. — 11 lipca w lokalu Sekretarjatu Powiatowego Stron. Lud. w Lubartowie odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. z udziałem posła K. Paca.

Ułaskawienie skazańca

Ramiądze skazanemu na karę śmierci przez sąd doraźny w Ostrowiu Wlkp. za zabójstwo sędziego Arendta, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze, prawem łaski p. Prezydenta Rzplitej, kara śmierci zamieniona została na karę dożywotniego więzienia.

Kongres Eucharystyczny w Krakowie

W zeszłą sobotę i niedzielę odbył się w Krakowie Kongres Eucharystyczny metropolji krakowskiej. Na te uroczystości kościelne przybyły do Krakowa z najodleglejszych okolic całe masy pielgrzymek.

Po wstępnych uroczystościach w katedrze wawelskiej przy dźwiękach starego Zygmunta i dzwonów wszystkich kościołów krakowskich, wyszło czterech dostojników kościelnych, a to: ks. metropolita Sapieha, ks. biskup tarnowski Lisowski, ks. biskup sandomierski Jasiński i ks. biskup sufragan krakowski Rospond, na dziedziniec zamkowy Wawelu, gdzie odbyło się otwarcie Dnia Eucharystycznego.

W święcie tem brało udział około 10 tysięcy wiernych.

Jak człowiek rządzi w morskich głębinach

Od poławiaczy korali do poławiaczy ciekawych okazów

Cudne i drogocenne skarby kryje morze w swych przepastnych głębinach. Są tam dzikie i bujne wodorosty, ryby najróżniejszych barw, gatunków i wielkości, są tam też i piękne koralowe wyspy, budowane misternie przez maleńkie polipy, których wielkość nie dochodzi nawet do jednego centymetra.

Połów korali znany był już Rzymianom, którzy wymieniali je w Indjach na perły. W późniejszych czasach poławianiem korali najwięcej zajmowała się Francja, wreszcie Włosi zupełnie zawładnęli handlem koralami.

Włoskie miasteczko Torre del Greco jest głównym ośrodkiem połowu korali i handlu niemi. Tam też istnieje specjalna szkoła poławiaczy korali i szkoła wyrobów koralowych.

Z licznych miasteczek, znajdujących się u stóp Wezuwjusza, wypływają wielkie flotylle na miejsca połowu.

Do niedawna poławiano korale tylko koło brzegów Afryki, koło wybrzeży włoskich, blisko Sardynji, Korsyki, Marokka i wyspy Zielonego Przylądka. W zeszłym stuleciu zaczęto także poławiać korale przy brzegach Japonji, koło wysp Archipelagu Sundajskiego.

Sezon połowu korali trwa w czasie od kwietnia do sierpnia.

Praca poławiaczy jest ciężka i żmudna. Przyrządy ich są zbudowane z okutych belek, złożonych w kształcie krzyża lub gwiazdy, obciążonych potężnym głazem, zwisającym od środka na krótkiej linie. Na końcach krzyża wiszą jak worki sfałdowane kawałki sieci z grubego postronka.

Przyrządy te opuszczone na dno, targane i pociągane ruchami łodzi, omotują wszystko, na co tylko natrafiają, poczynając od wodorostów, a kończąc na bezwartościowych złomach raf koralowych.

Aparat do naukowego badania dna morskiego jest bardziej skomplikowany; pozwala też wydobywać najciekawsze okazy, jakie kryje morze.

Aparat ten, zbudowany przez Wiliamsona, składa się z barki płaskiej, zwanej „Jules Verne“, na której umocowana jest wieża i wywiercona studnia. W studnię tę wpuszczona jest rura, przez którą człowiek łatwo może się przesuwać, zakończona otworem do dość obszernej komory, mogącej pomieścić 5 ludzi. Jedna ze ścianek tej komory jest zaopatrzona w szklaną szybę, co doskonale pozwala obserwować świat podwodny. W tej szklanej komorze mogą sobie siedzieć ludzie na dowolnej głębokości, oddychać powietrzem, dostarczanem specjalnemi wentylatorami, umieszczonemi przy wierzchołku rury, mogą podziwiać cuda morskie, mogą je fotografować, filmować i nawet malować.

Ekspedycja amerykańska, która tym aparatem opuściła się na dno morza, w okolicach wysp Andros Island, wykonała 1000 fotografij metod połowu oraz z raf i wysepek koralowych, ponadto zrobiono specjalny film z życia podmorskiego.

Człowiek potrafi wedrzeć się wszędzie, to też nawet kraina podmorskich cudów przestała być mu nieznana.

KRWAWE NAPADY CYGANÓW.

Wieś Starzeńce pow. bialskiego woj. lubelskiego poruszona została krwawem morderstwem, dokonanem przez jednego z cyganów bandy, obozującej w pobliżu jednej z wsi. Ofiarą mordu padł zamożny gospodarz Leon Mielniczuk, któremu zbrodniarz rozpłatał głowę siekierą, następnie zrabował kufer z różnemi rzeczami i zbiegł.

Ta sama banda cyganów okradła z kolei sołtysa tejże wsi, któremu zrabowano garderobę, gotówkę i weksle. W obawie pościgu zrabowany kufer i skradzione przedmioty zbrodniarze porzucili, zabierając jedynie gotówkę.

ŚNIEG W TATRACH.

Z niedzieli na poniedziałek, gdy w niższych partjach gór i w Zakopanem padały deszcze, w górach zawitał śnieg.

Poraz pierwszy w miesiącu czerwcu mamy do zanotowania dość obfite opady śnieżne w Tatrach. Śnieg przyprószył całe pasmo gór aż po Tatry Zachodnie, które we wczesnych godzinach rannych w poniedziałek przypominały swym wyglądem krajobraz zimowy.

W godzinach południowych szata śnieżna pod wpływem ciepła stopniała, niemniej jednak widniały szczyty Tatr okryte w biel śnieżną.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Jesteś niegrzeczny, ciocia Adela przechodziła, a tyś nie raczył zdjąć kapelusza!

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.